

SDM

A ona cicha...

A ona cicha jak zmierzchanie	C G a F
Snuje się wiotko przez pokoje	C G C
Wargi różowe ma, wilgotne	C G a F
Jej twarz pochłania całe światło	C G F

Hiszpańskie włosy, oczy szklane	C G a F
A ciało to bułeczka ciepła	C F G
Czasami uśmiech mi przesyła,	C G a F
a wtedy staje w biegu serce.	C G F

Jest niepozorna, jakby wcale	G F C
Wypełnia pustkę jednocześnie	G F C G
Przyzwać ją można jak wspomnienie,	C F C G
dobre wspomnienie dobrych dni.	F G C

Potem zapomnieć, potem schować,
by móc wydobyć w każdej chwili.
Jak dobry wiersz, który jest w książce
w mojej biblioteczce.

A nocą znów zasłania się snem,
jest niewidoczna, aż do dnia.
Ale dzień wstaje, ona z nim
I jest w nim aż do nocy znów.

W mych snach jej nie ma
Czemu, nie wiem
Może dlatego nie chce być,
by nie przeszkadzać. Cicha tak.

Jest niepozorna, jakby wcale...